

Agitatorzy transgenderyzmu znęcają się nad studentami

26 sierpnia 2019

Aktywiści trans potrafią znęcać się nad osobami, które w jakikolwiek sposób staną im na drodze. Przekonała się o tym boleśnie imigrantka robiąca doktorat w Bristolu.

Raquel Rosario-Sanchez, lat 29 przyjechała na studia w Anglii z Dominikany. Zgłosiła zażalenie na jednego z osobników transgenderowych i wtedy zaczęło się znęcanie. Sanchez zaczęła czuć strach na kampusie uniwersyteckim. Do konfliktu doszło dwa miesiące wcześniej, kiedy zdecydowała się zostać przewodniczącą grupy Woman's Place UK zajmującej się miejscem kobiety w Zjednoczonym Królestwie i ogólnie prawami kobiet. To stało się powodem ataku na nią osobników transgenderowych. Przy okazji okazało się, że osoby te terroryzują także innych studentów, którzy boją się o tym powiadamiać, ponieważ boją się przypięcia łatki transfoba, co mogłoby to zniszczyć ich naukową karierę.



Kiedy Sanchez zgłosiła problem do władz uczelni, agitatorzy trans zaczęli ją prześladować. Zaczęli ją wyzywać od „ohydnej szumowiny”, rzucać szejkami mlecznymi, jajkami. Aktywiści trans zorganizowali także serię protestów wymierzonych przeciwko niej.

Sanchez żaliła się w niedzielnym wydaniu „Timesa”: „Nie czuję się już bezpiecznie w kampusie. Większość osób, które padają ofiarą nadużyć ze strony aktywistów trans, milczy, ponieważ jeśli złożysz skargę, przejdziesz kampanię gróźb, których ja doświadczyłam”.

Uniwersytetowi zajęło rok na zbadanie zarzutów o znęcanie, ale... nie podjęto żadnych działań dyscyplinarnych.

Rosario-Sanchez powiedziała, że zastraszanie sprawiło, że pozostała w tyle w swoim doktoracie i że przegapiła ocenę postępów, więc nie może już otrzymywać funduszy z Republiki Dominikańskiej. Grozi jej utrata wizy lub zaciągnięcie dużej pożyczki na sfinansowanie reszty studiów.

Uniwersytet w Bristolu odpowiedział używając okrągłej, nic nie znaczącej formułki: „Uważamy, że dołożyliśmy wszelkich starań, aby wesprzeć panią Rosario-Sanchez”.

Dr Emma Williamson, kierownik doktoratu Rosario-Sanchez, kierowniczka uniwersyteckiego Centrum Badań nad Płcią i Przemocą powiedziała: „Jako członkowie personelu nie możemy doradzać studentom, aby mieli zaufanie do procedur składania skarg przez uniwersytet, jeśli ten nie zajmuje się skargami w odpowiednim czasie, w bezpieczny, przejrzysty i uczciwy sposób. Nie wiem, co mogę w przyszłości powiedzieć studentowi, który skarży się na zastraszanie i obawia się o swoje bezpieczeństwo”.

Autorstwo: Brytol

Na podstawie: TheTimes.co.uk, [DailyMail.co.uk](https://www.dailymail.co.uk)

Źródło: [Brytol.com](https://www.brytol.com)